

30
minutDobrosław
Kowalski

futbol po mojemu....



O reformie Europejskich Pucharów

W tym dziwnym piłkarsko okresie zaraz rozpoczną się eliminacje Ligi Mistrzów i Ligi Europy. Nie wiem nawet w jakiej formie będą się one w tym roku odbywać, ale to akurat nie ma specjalnego znaczenia, bo te kwalifikacje od wielu lat są całkowicie bezsensowne a „Europejskie Puchary” wymagają głębokiej reformy. Stworzenie od przyszłego sezonu tzw. Ligi Europy II jest zaledwie małym kroczkiem we właściwym kierunku, który jednak nie zmieni znacząco całego systemu. A dlaczego uważam go za zły? Przede wszystkim ze względu na bardzo rozbudowane eliminacje. Drużyny nisko notowane, aby dostać się do LM czy Le, muszą rozegrać cztery rundy czyli osiem spotkań. Zmagania rozpoczynają się na początku lipca (czasami nawet pod koniec czerwca), czyli po dopiero co zakończonym sezonie, praktycznie w trwającym okresie przygotowawczym, kiedy kadry wielu drużyn nie są jeszcze skompletowane. Tym samym rozgrywa się przez wakacje setki zupełnie bezsensownych meczów, bez jakiegokolwiek historii, w których z podanych powyżej względów o wyniku rywalizacji często decyduje przypadek. Druga sprawa - czy dla czołowych w danym sezonie drużyn z nawet najstarszych lig zmagania w Europie powinny kończyć się na początku lipca we wczesnych przedbiegach? Ja uważam, że nie. Niech i one grają o coś, skoro o LM czy LE mogą tylko pomarzyć. Dlatego jestem za stworzeniem jeszcze co najmniej dwóch lig, aby powstało coś na kształt dywizji Ligi Narodów. Oczywiście jakieś eliminacje, ze względu na liczbę drużyn byłyby potrzebne, ale maksymalnie dwie rundy, pod koniec sierpnia, które też byłyby jakimś piłkarskim wydarzeniem a nie „lipcowym sparingiem”. Myślę, że zapewnienie znacznie większej liczbie drużyn właściwej rywalizacji przez cały sezon bardziej przyczyniłoby się do szeroko rozumianego rozwoju futbolu niż obecny system, mający za zadanie odsiew najstarszych.

dobroslawkowalski.pl
futbolpomojemu.pl

W deblu nie mamy sobie równych

Doskonale wieści dotarły do nas z Gdańska, gdzie rozegrano Mistrzostwa Polski Młodzików do lat 14 w tenisie ziemnym. Złoty medal w deblu wywalczył bowiem Bruno Kokot, który na co dzień reprezentuje KT Szczawno-Zdrój. Swoje rozgrywki mają za sobą również amatorzy – uczestnicy Zimowej Ligi Debla o Puchar Prezesa PEC. Tu najlepszy okazał się duet Roman Kus – Łukasz Nowik.



Przegląd tenisowych imprez rozpoczynamy od Gdańska, który przed kilkoma dniami gościł młodzików walczących o najwyższe trofea Mistrzostw Polski. Na Pomorze udała się 5-osobowa reprezentacja KT Szczawno-Zdrój w składzie: Bruno Kokot, Dawid Lewandowski, Kornel Kotek, Filip Kosiński oraz Jan Kluczyński. Z grona podopiecznych trenera Roberta Kosińskiego absolutnie fenomenalną dyspozycję zaprezentował pierw-

szy z wymienionych. Bruno (na zdjęciu trzeci z prawej) nie tylko dotarł do ćwierćfinału gry pojedynczej, ale sięgnął po mistrzowski tytuł w rywalizacji deblistów. W grze podwójnej Kokot potoczył siły z Tomaszem Berkietą z Warszawy, z którym w finałowym pojedynku pokonał duet Mikołaj Migdalski – Jakub Jędrzejczak z Bielska-Białej 6:2, 6:4. Tym samym nasz zawodnik powtórzył sobie porażkę w ćwierćfinale singla, w którym nie dał

rady Migdalskiemu ulegając 6:2, 2:6, 3:6. Warto przy okazji podkreślić, iż Mistrzem Polski został Berkiet, a więc deblowo partner Kokota.

Puchar Prezesa PEC dla Kusa i Nowika

Pozostajemy w temacie gry podwójnej, jednak tym razem w zupełnie innym charakterze. Za nami bowiem oficjalne podsumowanie Zimowej Ligi Debla o Puchar Prezesa PEC, która od listopada do marca toczyła się w Tenis-Arenie przy ulicy Ogrodowej. Choć to dopiero trzecia edycja rozgrywek, to trzeba przyznać, iż liga cieszy się sporą popularnością lokalnych i nie tylko graczy. W niedawnych zmaganiach wzięło udział ponad 40 tenisowych par, czyli około 80 zawodników. Wśród nich najlepszy okazał się duet Roman Kus – Łukasz Nowik, którego jednak dość regularnie zastępował syn – Nikodem Nowik. Na podium znaleźli się ponadto: Daniel Szurma w parze z Krzysztofem Rychterem, a tak-

że Paweł Głębocki (na zdjęciu pierwszy z lewej wraz z organizatorami oraz uczestnikami ligi: Danielem Szurmą i Piotrem Kaczmarczykiem) oraz Adam Błaszak.

Za rozgrywkami wspomnianej ligi debla stoi WKT „Atri” Wałbrzych, który od ponad 20 lat (!) organizuje również Amatorską Ligę Tenisa. O ile jednak debluści korzystają z obiektu przy ulicy Ogrodowej, o tyle areną zmagani singlistów są korty w Parku Sobieskiego. Mimo pandemii tegoroczna edycja wystartowała niemal bez opóźnień, a za nami już dwa miesiące spotkań, w których uczestniczy ponad 50 graczy. Na czele klasyfikacji plasuje się Piotr Pożarski, który na podium wyprzedza Daniela Danaję oraz Artura Kasperowicza. Finisz ligi, o czym informowaliśmy w jednej ze wcześniejszych relacji, zaplanowano na przełom września oraz października.

Bartłomiej Nowak

Czas na powiew świeżości

Niemal z dnia na dzień przybywa kolejnych informacji na temat siatkarskiej drużyny Chetmca Wałbrzych. Najważniejsza jest taka, iż nowym trenerem naszego zespołu został Fabian Kurzawiński, którego w szkoleniowej pracy wspierać będzie doświadczony Janusz Ignaczak.

10 sierpnia podopieczni trenerów Fabiana Kurzawińskiego oraz Janusza Ignaczaka rozpoczną przygotowania do kolejnego sezonu II ligi. Co prawda dopiero w przyszłym tygodniu Polski Związek Piłki Siatkowej poinformuje o

przyznanych licencjach na występy na wspomnianym szczeblu, jednak jak zapewnia Kurzawiński, Chetmiec na 99 procent uzyska prawo do gry w II lidze. Co ciekawe, nasza drużyna występować będzie jako beniaminek, gdyż miej-

sce w rozgrywkach pozyskała od MKS-u Aqua-Zdrój. Zgodnie z terminarzem w I kolejce zagramy na wyjeździe z Chrobrym Głogów, a tydzień później gościć będziemy ekipę z Oławy. Warto również dodać, iż w przyszłym sezonie nasi siatkarze najprawdopodobniej będą korzystał z Hali Wałbrzyskich Mistrzów, a nie Aqua-Zdroju, jak to było w minionych latach.

Jeśli chodzi o skład Chetmca, to w najbliższym sezonie barw naszego klubu bronić będą: Maciej Leński, Kacper Laskowski (rozgrywający), Miłosz Baran, Przemysław Sypko, Mateusz Śnieżek (atakujący), Sebastian Zieliński, Marcin Dereń, Dominik Płużka, Marcel Mikulski (przyjmujący), libero Wojciech Stawiany (wychowanek klubu wraca po

trzech latach studiów w Opolu), Karol Szczygielski oraz Adrian Wojtas (środkowi).

Do nowego sezonu wałbrzyskanie przygotowywać się będą na własnych obiektach. Przed Chetmcem od 8 do 10 spotkań kontrolnych, start w trzech towarzyskich turniejach, w tym 12 września nasi zaprezentują się lokalnej publiczności. Jak przyznał trener Kurzawiński, celem będącej w przebudowie drużyny będzie przede wszystkim utrzymanie. - Wydaje się, że o awans walczyć będą ekipy z Żagania, Głogowa, Nowej Soli czy Bielawianki, które dysponują silnymi składami. Ponadto z ligą pożegnają się dwa ostatnie zespoły - tłumaczył szkoleniowiec.

Bartłomiej Nowak

30 minut **KARTA WAŁBRZYSKIEGO SPORTOWCA**

Imię: Rafał
Nazwisko: Siczek
Data urodzenia: 17 lipca 1977 roku
Pseudonim sportowy: Mały
Klub: MKS Szczawno-Zdrój (piłka nożna)

Największy dotychczasowy sukces?
Jako zawodnik byłem reprezentantem Polski drużyn policyjnych, co jest warte podkreślenia, bo z Wałbrzyska jak dotąd do kadry załapałem się chyba tylko ja, a z młodszego pokolenia Marcin Jaskółski. Za spory sukces mogę na pewno uznać moją pracę trenerską w Górniku Boguszków-Gorce, który przejąłem niemal na samym dnie, bo w klasie B, aby następnie w przeciągu trzech lat wydzwignąć drużynę do IV ligi.

Kto jest twoim idolem sportowym?
Leo Messi – mimo że nie ma specjalnych warunków fizycznych, jak na przykład Ronaldo, to w futbolu osiągnął praktycznie wszystko. Co istotne, swoje sukcesy zawdzięcza, oprócz talentu od Boga, uporowi oraz niesamowicie ciężkiej pracy.

Dlaczego piłka nożna?
Przygodę z futbolem rozpocząłem bardzo wcześnie, bo w wieku zaledwie 7 lat dołączyłem do szkółki piłkarskiej Górnika Wałbrzych. Zaczynałem jako lebek grając z braćmi Marcinem oraz Markiem Wojtarowiczami czy Wojtkiem Wierzbickim, z którymi znam się od lat. Pamiętam, że do szkółki piłkarskiej ściągnął nas Rysiu Mordak, który dojrzał nas na międzyszkolnym turnieju piłkarskim.

Jaki cel chcesz osiągnąć?
Za mną pierwsze zajęcia z MKS-em Szczawno-Zdrój, który przejąłem na początku tego tygodnia. Co prawda zarząd klubu mierzy wysoko i mówi o awansie, jednak ja jestem ostrożny. Dlatego moim pierwszym ważnym celem jest wygrać ligową inaugurację z PUO Wiśniowa, co nie będzie łatwym zadaniem. Pierwszy mecz jest zawsze bardzo ważny, bo jak się wygra na wyjeździe, to można spokojnie pracować nad kolejnymi sportowymi celami.
Fot. użyte (facebook.com/MKSzczawnoZdroj)

